

# Mieczysław Kurzątkowski

---

Mgr inż. Ryszard Wójcik (1931-1977)

---

Ochrona Zabytków 31/1 (120), 76-77

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Takim właśnie inżynierem był Zenon Krogulec, zasłużony dla ochrony zabytków budownictwa drogowego i mostowego, zmarły 11 maja 1977 r. Łączył On aktywną, twórczą działalność zawodową z szacunkiem dla przeszłości, ze znajomością historycznego rozwoju techniki i zrozumieniem potrzeby chronienia jej zabytków. Postawę tę ukształtował zapewne już w swym rodzinnym środowisku, pochodził bowiem ze Stokowca koło Suchedniowa (urodzony 29 lipca 1913 r.), gdzie przed laty, w XIX stuleciu znajdował się ośrodek administracyjny krajowego przemysłu — siedziba dyrekcji Wschodniego Okręgu Górniczego. Tradycje przemysłu narodowego były w Suchedniowie nader żywe, a pobliskie, rozsiane na terenie Zagłębia Staropolskiego zabytki inżynierskiej stanowiły przekonywającą ilustrację dawnych osiągnięć naszej techniki.

Zenon Krogulec w 1939 r. ukończył Wydział Inżynierii Politechniki Warszawskiej i jako inżynier budownictwa lądowego podjął pracę na rodzinnej Ziemi Kieleckiej. W swoim inżynierskim dorobku miał budowę licznych dróg i mostów, gdzie wykazał się zarówno wiedzą fachową, jak i znajomością kierunków postępu technicznego. Należał np. do grona pionierów wprowadzających konstrukcje sprężone do budownictwa mostowego; pod Jego kierunkiem budowane były pierwsze mosty o takiej konstrukcji.

Nowoczesność w zawodowym działaniu inż. Krogulca układała się w harmonijną całość z Jego zamiłowaniem do tradycji techniki oraz docenianiem relikwów dawnych budowli i konstrukcji. Dokonując remontu, przebudowy czy częstej w okresie powojennym odbudowy jakiegoś obiektu, starał się zachować jego tradycyjny wygląd lub umiejętnie włączyć ocalały fragment oryginalnej, zabytkowej konstrukcji. I nie robił tego bynajmniej kosztem wymagań, jakie stawiano współcześnie określonej inżynierskiej budowli. Okazywało się często, jak np. przy przebudowie jazu na rzece Kamionce w Rejowie koło Skarżyska, że dzięki fachowej wiedzy i konstrukcyjnemu wyczuciu połączenia takie były nie tylko możliwe, lecz stanowiły nawet rozwiązania o cechach optymalnych.

W 1956 r. inż. Krogulec nawiązał kontakt z Warszawskim Muzeum Techniki i znalazł się w gronie działaczy czynnie popierających jego starania. Współpraca ta trwała nieprzerwanie przez 21 lat, a jej zewnętrzny niejako wyraz stanowiło członkostwo inż. Krogulca w Komisji Zabytków Techniki Rady Naukowej Muzeum w czasie trwania trzech kolejnych kadencji.

Brał udział w dyskusjach nad formą i metodami zabezpieczania wielu zabytków techniki, konsultował plany działania, ułatwiał ich realizację. Przede wszystkim jednak przekonywał i zjednywał dla tej działalności środowisko inżynierskie (był aktywnym członkiem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji), zdobywając nowych sympatyków i współpracowników.

Tej właśnie prowadzonej przez wiele lat agitacji zawdzięczać należy decyzję dyrekcji Centralnego Zarządu Dróg Publicznych o utworzeniu stanowiska ds. ochrony zabytków techniki drogowej i mostowej; było to bodaj pierwsze tego rodzaju stanowisko w jednostce gospodarczej. Zaproponowanie inż. Krogulcowi objęcia nowo utworzonego stanowiska w randze głównego specjalisty stanowiło bezpośrednią konsekwencję tej decyzji. Na nowym stanowisku rozwinął On ożywioną działalność, skoncentrowaną przede wszystkim na rejestracji zabytków budownictwa drogowego i mostowego oraz na opracowywaniu ewidencji, którą przygotowywał do opublikowania. Równocześnie podejmował starania zmierzające do zabezpieczenia szczególnie wartościowych dla historii techniki obiektów, m.in. mostu zwodzonego w DarłóWKu, mostu w Nietulisku, słynnego stalowego mostu spawalnego konstrukcji prof. Stefana Bryły w Maurzycach koło Łowicza. Wiele jeździł po kraju i nadal niezmiernie upowszechniał ochronę zabytków techniki, zachęcając do ich zabezpieczania. W ostatnich miesiącach życia dużo wysiłku poświęcił organizacji Muzeum Techniki Drogowej, staraniom o jego zlokalizowanie w Radomiu, gromadzeniu eksponatów; otwarcie muzeum planował na 1979 r.

Życiowa droga Zenona Krogulca, inżyniera i zarazem humanisty, dobiegła końca, ale pozostawiła wyraźny ślad w technice i w kulturze technicznej, ślad mobilizujący do kontynuacji.

W uznaniu zasług inż. Krogulca w dziedzinie ochrony zabytków techniki drogowej i mostowej minister kultury i sztuki wyróżnił Go złotą odznaką „Za Opiekę nad Zabytkami”.

*Jerzy Jasiuk*

#### **MGR INŻ. RYSZARD WÓJCIK (1931—1977)**

W dniu 25 czerwca 1977 r. zmarł Ryszard Wójcik, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie, członek Komitetu Centralnego PZPR, poseł na Sejm PRL i członek sejmowej Komisji Kultury i Sztuki, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie.

Przez osiem lat sprawował najwyższe funkcje w województwie lubelskim. Uwagą swą i działaniem starał się obdzielić wszystkie dziedziny życia, a wśród nich również ochronę dóbr kultury. Zabytki



były dlań nieodłącznym składnikiem Jego wymarzonej Ziemi Lubelskiej — gospodarnego i twórczego regionu socjalistycznej Polski, mieniącego się jednocześnie pięknem tradycji i krajobrazu.

Całym życiem związany był z Lubelszczyzną. Urodził się 6 maja 1931 r. w Okrzei, w rodzinie kolejar- skiej. Po ukończeniu w 1950 r. II Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Lubli- nie uczęszczał na Wydział Zootechniczny Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie, gdzie w 1954 r. otrzymał dyplom inżyniera. Następnie studiował ekonomikę rolnictwa w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie i uzyskał stopień magistra.

Gruntowne wykształcenie ogólne i zawodowe, praktykę i doświadczenie działacza, żarliwość komu- nisty, połączone z energią i siłami młodego wieku, oddał bez reszty Lubelszczyźnie. Odpowiedzialność za wykonanie poważnych zadań gospodarczych i rozwiązywanie problemów socjalnych nie umnie- szały uwagi, jaką poświęcał sprawom kultury. Brał również w swe ręce najważniejsze zagadnienia ochrony zabytków oraz pomagał w sprawach trudnych z nią związanych. Dotyczyło to zarówno umacniania organizacji konserwatorskiej województwa, zespołów staromiejskich, jak i poszczegól- nych zabytków.

Pod Jego przewodnictwem Prezydium WRN zdecydowało w 1969 r. o utworzeniu stanowisk miejskich konserwatorów zabytków w Lublinie i Zamościu. Patronował powołaniu Archeologicznego Ośrodka Badawczo-Konserwatorskiego w Lublinie, integrującego służbę konserwatorską i Zakład Archeologii UMCS oraz organizacji Biura Dokumentacji Zabytków w Lublinie. Żywo był zainteresowany roz- wojem oddziału PKZ w Lublinie i jego zakładu w Zamościu.

Szczególną wagę przywiązywał do ochrony i właściwego zagospodarowania Kazimierza Dolnego oraz Starych Miast w Zamościu i Lublinie. We wrześniu 1970 r. odbyło się w Zamościu i Lublinie zainicjowane przez Niego spotkanie z ministrami kultury i sztuki oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Zapadły na nim decyzje, które stały się podstawą do opracowania konserwator- skich planów zagospodarowania zespołu staromiejskiego w Lublinie oraz kompleksowych badań prowadzonych obecnie przez PKZ. Wykorzystywał wszystkie możliwości, by pracom prowadzonym w Zamościu zapewnić potencjał wykonawczy, zagwarantować realizację nowego programu wyko- rzystania gmachów i kamienic. Zabiegał o nadanie temu przedsięwzięciu rangi ogólnokrajowej i efektem tych starań jest uchwała Rady Ministrów z dnia 31 maja 1974 r. w sprawie odnowienia Starego Miasta w Zamościu, będąca nadal podstawą prowadzonej rewaloryzacji.

Spośród problemów konserwatorskich podjętych przez Ryszarda Wójcika jako przewodniczącego Prezydium WRN do najtrudniejszych należała sprawa Kazimierza Dolnego. Rozumiejąc nadrzęd- ność interesu ochrony zabytków i krajobrazu na tym obszarze, okazał zaufanie dla przedstawionej Mu bezprecedensowej formy organizacyjnej nadzoru konserwatorskiego i osobiście pomagał w prze- łamywaniu oporów w toku wcielania jej w życie. Wziął czynny udział w obradach ekspertów, a Jego wypowiedzi wychodzące naprzeciw konserwatorskim postulatом znacznie ułatwiły sformułowanie wniosków, będących podstawą programu dalszego działania. Czuwał też stale nad realizacją tego programu.

Niepokoili Ryszarda Wójcika sytuacja kaplicy zamkowej w Lublinie. Przekonany o tym, że dla ochrony jej malowideł ściennych niezbędne jest wykonanie kompleksowych prac na całym wzgórzu zamkowym, podjął we wrześniu 1970 r. decyzję o kontynuowaniu prac mimo obowiązującego wów- czas zawieszenia inwestycji kulturalnych. Z myślą o powstrzymaniu dalszego niszczenia ruin zamku w Janowcu nad Wisłą wyjednał w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego środki na wykupienie za- bytku i przekazał go pod opiekę Muzeum Kazimierza Dolnego.

Znając aż nadto dobrze rozmiar potrzeb województwa, musiał starannie ważyć zgłaszane życzenia i nie zawsze mógł przyznać pierwszeństwo konserwatorskim postulatом. Nigdy jednak arbitralnie nie zamykał sprawy. Miał nie często spotykaną umiejętność wysłuchania odmiennego zdania na temat zdawałoby się już przesądzony, ponownego rozważenia argumentów i ewentualnej zmiany decyzji. Po wyborze w 1975 r. na I Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR nadał nadawał bieg sprawom kazimierskim. Podejmował też nowe przedsięwzięcia. W sierpniu 1975 r. Egzekutywa KW PZPR pod Jego przewodnictwem, po dokonaniu wizji lokalnej, wskazała tereny na przedmieściu Sławinek jako miejsce budowy skansenu.

Ryszard Wójcik określał siebie jako działacza partyjnego i gospodarczego. Ożywieniem, z jakim mówił o sprawach rolnictwa, zdradzał swe zamiłowanie, ale postawa wobec ludzi i świata, wartości, które cenił i pielęgnował, pozwalają nazwać Go humanistą. Był humanistą w szerokim widzeniu spraw, w ich integralnym wzajemnym związku, mając zawsze jako miernik celowości działań dzisiejsze i przyszłe wszechstronne potrzeby mieszkańców Lubelszczyzny. Był humanistą w świadomym spraw- owaniu państwowego mecenatu nad kulturą i sztuką, którego najtrwalszym śladem — poza do- konaniami na rzecz ochrony zabytków — pozostanie nowy gmach teatru i filharmonii w Lub- linie.

Choroba, z którą walczył przez kilkanaście miesięcy, przerwała życie Ryszarda Wójcika w pół drogi. Przypadł Mu w udziale tylko trud początków działań, a przedwczesna śmierć odebrała możliwość uczestniczenia w ich dojrzałym owocowaniu.

Za działalność państwową i społeczną został odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a także złotą odznaką „Za Opiekę nad Zabytkami”.

*Mieczysław Kurzątkowski*